

GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. J. Rymarkiewicz.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin. — J. Król. Wysokość Książę Wilhelmi i J. Książ M. Książ Karól Heski wyjechali do zamku Fischbach.

Księstwo JJ. MM. Sasko-Meiningsey przybyli tu z Meiningen.

Poznań, d. 10. Czerwca. — Dziś około godziny 1/2 z południa, przy odgłosie dział odzywających się z warowni, Jego Królewicz. Mość Książę Pruski w powrocie Swoim z Warszawy raczył najlaskawiej zaszczyścić mury miasta naszego wjazdem spaniałym do hotelu Rzymskiego, przed którym wśród niezliczonego mnóstwa ludu czekali na Jego przyjęcie: dostojni urzędnicy wojskowi i cywilni, władze miejskie, Jego Przewielebność Arcybi. skupia, oraz duchowieństwo obojga wyznań. Zaraz po wyjściu z pojazdu raczył N. Książę wstąpić do wielkiej sali hotelu, gdzie się prezentacje władz rzeczonych odbyły. Obiad raczył Najdostojniejszy Gość przyjąć u generała komenderującego Pana de Colomb a o godzinie 5tej odbyła się przed Nim wielka parada całego garnizonu tutejszego, po której udał się Najj. Książę do twierdzy, celem obejrzenia głównej warowni Winiami zwanęj.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

P o l s k a.

Warszawa, d. 8. Czerwca. — JW. de Grotten przełożona instytutu Nowo-Alexandryńskiego wychowania panien, przywiozła do Warszawy 12 uczennic tegoż instytutu, które w pałacu Łazienkowskim miały zaszczyt być przedstawione N. Cesarzowej i J. C. W. Wielkiej księżniczce Oldze. Mieszkają w pałacu Belwederskim, który NN. Państwo raczyli zwiedzić.

R o s s y a.

Petersburg, dn. 23. Maja. (Niem. gaz. powsz.). Zdarzył się u nas rzadki przypadek, że dama wyznania greckiego, pani Gerdowiczow, posiadająca dobra w gubernii białoruskiej, opuściła kościół grecki i przeszła do rzymsko-katolickiego, a potem z kraju uszła. Wkrótce potem wyszedł z tego względu najwyższy rozkaz: Pani Gerdowiczow niezwłocznie będzie poszukiwana i z powodu opuszczenia wiary podług prawnego przepisu sądowi oddana do ukarania. „Będzie pewno interesującą rzeczą dla zagranicy poznać w tym względzie przepisy kodexu kryminalnego, niedawno wydanego, który tutaj dotychczas mało, za granicą wcale nie jest znany. Zawarte one są w artykule 195. i 196.

Jeżeli ktoś przeszedł z kościoła rusko-greckiego do innego chrześcijańskiego, zostanie oddany duchownej zwierzchności, która go będzie napominała i wzywała do powrotu. Szef eparchialny podobne odszczepieństwo niezwłocznie doniesie synodowi. Jeżeli osoba posiada spadkodawców wyznania greckiego, traci od chwili wykrytego odszczepieństwa wszystkie prawa do dziedzictwa. Zarząd całego jej majątku opiece od dany zostanie. Nie może żyć w jego obrębie, ustają jednakże te środki, skoro do kościoła swego powróci. Jeżeli zaś uporeczywie trzyma się obcego kościoła, podda się pod sąd kryminalny, którego najłagodniejszym wyrokiem być może zamknięcie w klasztorze ku pokucie i skrusze, do których siłą ma być zniewolona. Temuż sądowi kryminalnemu podpada każdy, kto dozwala, aby żona jego i dzieci przeszły do innego kościoła. W ogóle zakazuje się surowo wyznawcom wiary greckiej, aby nie przechodziły do obcego, chociażby chrześcijańskiego kościoła. Nad sprawami w to zachodzącymi czuwa minister spraw wewnętrznych. Tenże jest zobowiązany, skoro o takim przypadku z pewnością się dowie, bez żadnego względu dla odszczepieńca, użyć przeciw niemu całej surowości praw kryminalnych. Jeżeli odszczepieniec ma dzieci niedoletnie, minister przedłoży cesarzowi środki, jakich się chwycił ku ich zachowaniu dla kościoła panującego. Osoby odwołujące greckich prawowierców od ich kościoła, tracą prawa swego stanu i prawa obywatelskie i skazują się na wygnanie do gubernii Tobolskiej i Tomskiej w Syberyi zachodniej. Jeżeli uwodziciele należą do takich stanów, które podlegają karze cielesnej, skazują się na pewną liczbę knutów, a potem na czasowe oddanie do oddziałów roboczych. — Gdyby ktoś mowami lub pismami wyznawców wiary greckiej miał do innej jakiejś chrześcijańskiej namawiać, ulega pierwszej razą utracie kilku szczegółowych praw stanu albo zamknięciu do domu poprawczego na jeden lub dwa lata, drugą razą karze fortecznej 4—6 lat, trzecią razą utracie wszystkich swoich praw osobistych i obywatelskich i wygnaniu do pomienionych gubernii Tobolskiej i Tomskiej. Jeżeli należy pod chłostę, odbierze knuty. Rodzice wyznania greckiego, którzy swe dzieci w niem wychowywać powinni, a pomimo tego podług obrządku innej religii chrześcijańskiej je chrzczą i wychowują, ponoszą za to karę jedno — albo dwurocznego więzienia. Dzieci ich odbiorą im się a oddadzą się krewnym wyznania greckiego ku wychowaniu. Gdy na ostatnich zbywa, rząd stanowi dla nich opiekunów tego wyznania. Opiekunowie dopuszczający się tegoż przewinienia ulegają tej samej karze. Kto osobom chcącym dobrowolnie przejść do kościoła greckiego przeszkadza, ulega karze więzienia kilku-miesięcznego. Książę obcych wyznań, przekonani, że małoletnim Grekom przez katechizacyą wpoili zasady przeciwne ich religii i ich przez to, chociaż nie umyślnie, uwiedli do odszczepieństwa, ulegają za to pierwszą razą czasowemu oddaleniu od obowiązków, drugą razą utracie godności duchownej, uwięzieniu jedno- albo dwuletniemu, oddaniu pod dozór policyjny. Jeżeli ci duchowni przyjmą bez wyższego pozwolenia osobę grecką do swęj religii, pierwszą razą otrzymują surową nagana, drugą razą dwuletnie oddalenie od obowiązków, trzecią razą utratę swęj godności i wszystkich praw odnośnych. Kto na zgromadzeniach publicznych rozpoczyna niestosowne kłótnie religijne, wszczyna badania o pierwszeństwie w konfessyi, ulega podług okoliczności, które jego postępowaniu towarzyszą, większym lub mniejszym karom, t. j. surowej naganie ze strony rządu, karze pieniężnej, uwięzieniu kilkunastodniowemu. Książę katolicy w prowincjach zachodnich, tak świeccy jak klasztorni nie mają w służbie u siebie mieć ludzi obrządku greckiego; jeżeli ich pomimo zakazu mają, chociażby ich nawet nie chcieli odstępczać od ich wiary, podpadają karze pieniężnej 10 rubli za każdą osobę.

Prawa te z najnowszego kodexu kryminalnego nabiorą dla człowieka myślącego tem większego interessu, jeżeli porówna je z najnowszemi religijnymi wypadkami w rosyjskich prowincjach nadbaltyckich.

F r a n c y a.

Paryż 3. Czerwca. — W izbie deputowanych toczą się dalsze obrady względem budżetu Ministerstwa handlowego i rolniczego, a w izbie parów obradowano względem kolei żelaznej z Bordeaux do Catte.

Dziennik algierski zaczyna wątpić o wymordowaniu jeńców francuskich; opowiadanie muzyka czy trembacza Rollanda, który uciekł w pierwszej chwili alarmu, nie może służyć za pewny dowód i przypuszcza, że pokolenia marokańskie uderzyły może na Deiré Abd el Kadera. Ponieważ generał Cavaignac, ku Maluji wyruszył, przeto niezadługo pewniejszych wiadomości spodziewać się należy.

Paryż, dn. 4. Czerwca. Ibrahim Basza wyjechał wczoraj rano z Paryża nadzwyczajnym pociągiem Rouenskiej kolei żelaznej. W Dieppe miał dzisiaj wsiść na okręt.

Proces przeciw Lecomtowi rozpoczął się dzisiaj w sądzie parów. Odczytano akt oskarżenia, a kanclerz Pasquier przedsięwziął słuchanie Lecomta.

Izba parów przyjęła wczoraj projekt do kolei żelaznej z Bordeaux do Catte.

Z odpowiedzi pana Guizota na interpellacyę księcia Moskwy pokazuje się, że Abd el Kader robił w rzeczy samej propozycyę względem uwolnie-

nia jeńców. Rząd zażądał opinii marszałka Bugeaud, a ten odpowiedział wraz z oficerami sztabowymi, że propozycyi Abd el Kadera za rzetelne uważać nie można było, że wnioski jego miały tylko ten cel, aby się między pokoleniami arabskimi rozeszła pogłoska, że Francya wdaje się w układy o pokój.

Z odpowiedzi pana Guizota na interpellacyę księcia Moskwy przytaczamy jeszcze niektóre miejsca wyjaśniające sposób postępowania rządu w sprawie jeńców na rozkaz Abd el Kadera wymordowanych. «Układy z cesarzem Marokkańskim, powiada p. Guizot, względem wydania jeńców z Deiry Abd el Kadera toczyły się w najlepszą. Cesarz działał w miarę życzenia naszego. Tymczasem zaczęto Deirę niepokoić, tak, iż wyruszyła i w różne się rozproszyła strony. W chwili tego krytycznego położenia zaszło to smutne nieszczęście. Deira nie czuła się dość mocną, aby jeńców ustrzedz; nie chciała ich przecież na wolność puścić, i dla tego wymordowani zostali. Tak więc pomyślnie dla Francyi zdarzenie polityczne pociągnęło za sobą tak smutny wypadek.» — P. Castellane użalał się na to, że rząd nie daje dostatecznego pełnomocnictwa swoim generałom względem wymiany jeńców. Generał Fabvier miał ognistą mowę, w której wychwalał odwagę i poświęcenie armii afrykańskiej. — Markiz Boissy chce mieć Gubernatora Algierji odpowiedzialnym za wymordowanie jeńców francuzkich. Powiada, że system extirpacyjny, którego się chwyciono, wywołuje podobne postępowanie u nieprzyjaciela. — P. Guizot zaprotestował mocno przeciw temu zarzutowi. Przyzna to każdy, powiada, że marszałek Bugeaud prowadzi wojnę tak ludzko, jak tylko można. Ma on zasługę, która niekiedy błędem stać się może, t. j., że z prostotą i otwartością żołnierza wypowiada wszystko, co myśli i czyni. Nadto jest Marszałek wspaniałomyślny i ludzki, aby miał pochwałać surowość, jakiego unikać można.

Wyprawiano oficera sztabowego z ministerstwa wojny do Marokku, końcem przypomnienia cesarzowi powinności, jaką wziął na siebie, obiecując, że Abd el Kadera i stronników jego ścigać będzie, a której to powinności teraz zadosyć nie czyni.

Z Dijanu, Auxerre i Laonu nadechodzą ciągle smutne doniesienia o coraz częstszych pożarach. W bliskości Dijanu spłonęło świeżo przeszło 15 budynków. Władze dokładają wszelkiego starania, aby sprawców wysledzić.

Dzisiaj rano od godziny 10. cisnęła się już ciekawa publiczność do pałacu Luxemburskiego, aby się processowi Lecomta przysłuchać. Kobiet wcale nie wpuszczano, a mężczyzn tylko za kartami. W kilka minut po 12 godzinie wstąpił na salę sąd parów z kanclerzem na czele. Przyprowadzono potem Lecomta przed kraty w towarzystwie czterech żandarmów. Jest on wzrostu średniego. Skoro kanclerz krzesło swoje zajął, odczytano nazwiska Parów; skąd się pokazało, że około 200 Parów było obecnych. Zaczęto czynność sądową od wysłuchania Lecomta, który na wezwanie kanclerza z miejsca swego powstał. Podał do protokołu, że się nazywa Piotr Lecomte, ma lat 48, był dawniej nadleśniczym w Fontainebleau, a w końcu mieszkał w Paryżu. Urodził się w Beaumont, departamentu Côte d'Or; żony nie ma. Napomniął potem kanclerz obrońcę Lecomta, aby się trzymał w granicach umiarkowania. Podczas gdy akt oskarżenia czytano, widać było w Lecomcie jakieś mocne wzruszenie i nieukontentowanie; odczytano potem nazwiska świadków, którzy się zaraz oddalili. Co do postępków samego oświadczył Lecomte, że dn. 15. wieczorem Paryż opuścił i nie zaprzecza bynajmniej zamachu na życie króla. Opowiedział także niektóre szczegóły dotyczące sposobu wykonania tegoż zamachu. Broń swoją ukrył był pod skałą. Nikomu nie powiedział o swoim zamiarze. Opowiedział szczegółowo, jak stanął pod murem, aby zamach swój wykonać; królewskie życie ocalało jedynie przez to, że nadto wlewo celował, a to z obawy, aby kogo innego nie trafić. Za powód do zabójstwa podał chęć pomśzczenia się za krzywdy, które poniósł; długo jednak nie wiedział, jak tego dokazać. Powiada, że ktoby wewnętrzna jego walkę był widział, byłby go za waryata uważał. O zabezpieczeniu siebie po wystrzale wcale nie myślał. Pomimo uwagi kanclerza, że broń kupił był niejaki czas przed zamachem, obstawiał Lecomte przy tém, że zbrodni tej z roznysłem nie popełnił. Żali się także, że wszystkie jego reklamacje nadaremne były, chociaż wnioski swoje na takiej drodze podawał, iż króla dojść musiały; krzywdy i niesprawiedliwości zmusiły go do tego postępków. Dowodzi, że wyjeżdżając z Paryża nie miał jeszcze mocnego postanowienia zamach swój wykonać, czego dowodem być ma to, że cotyлько przedtém zaspokoził był, jak zwykle właściciela domu, w którym mieszkał i temuż oświadczył, iż może dopiero nazajutrz powrócić. Co do testamentu, tłumaczenie tegoż każdemu do woli zostawia. Rady nie żądał od nikogo; wolałby się był, jak powiada, obwiesić lub utopić, aniżeli to uczynić. — Hr. Montalivet, odczytawszy niektóre szczegóły co do powozu, w którym król jechał, tudzież innych okoliczności mniej więcej znanych, wykazał sposób, w jaki pensya Lecomta likwidowana, odmawiając mu prawa do tejże. Lecomte przerwał mowę Hrabiego, utrzymując, że miał do pensyi prawo. Pod względem moralnego postępowania Lecomta przed zamachem nie znalazło się nic takiego, coby go potępiało. Nastąpiło potem jeszcze wysłuchanie kilku świadków.

Paryż, d. 5. Czerwca. — Na dzisiejszym posiedzeniu sądu parów miał mowę oskarżającą prokurator generalny p. Hebert, i wniósł, aby przeciw oskarżonemu Lecomtowi zastosować prawa karne traktujące o zamachu na życie króla. Wystąpił po nim pan Duvergier, obrońca oskarżonego: wniósł, aby sąd parów łagodny wydał wyrok przeciw Lecomtowi, który w skutek niepohamowanej namiętności i excentrycznego usposobienia umysłu zbrodni tej się dopuścił, i w czasie uwięzienia żal swój objawił. Prokurator generalny zbijał twierdzenie obrońcy, jakoby Lecomte zbrodnię zabójstwa popełnił w skutek niemoralnego, excentrycznego usposobienia umysłu; na co gdy p. Duvergier jeszcze kilka słów odpowiedział, zamknięto dyskusyę, a o wpół do piątej udali się panowie do sali obradowej końcem rozważenia i wyrzeczenia wyroku.

Radykalisci szwajcarscy rozpowszechniają pogłoskę, że księżę Ludwik Bonaparte przybędzie niezadługo do kantonu Thurgau. Dziennik, który wiadomość tę podaje, chce zapewne zwrócić uwagę na to, czego się obawia.

P. Decazes, urzędnik w wydziale ministerstwa spraw zewnętrznych, wyjechał do Kopenhagi z nadzwyczajnym jakimś poleceniem rządowym.

Liczba osób uwięzionych w Elbeuf z powodu ostatnich zaburzeń pomiędzy robotnikami wynosi 56, po większej części biednych fabrykantów, żon ich i dzieci. Siedzą wszyscy w Rouen, gdzie także toczy się śledztwo.

Stosownie do listu pisanego z Hamu pod dniem 29. Maja odprowadzono Dra Conneau i trzech dozorców księcia Ludwika do Peronny. Gdy przybyli do Atheis, włożono im kajdany na ręce; sędzia instrukcyjny nie chciał przyjąć na siebie odpowiedzialności za takowe postępowanie. Komendant cytaдели, Demarle, siedzi w więzieniu pod mocną strażą. Z drugiej strony zaręczają, że ministerjum generała Montholon i innych uczestników losu księcia na wolność puścić postanowiło. Generałowi Montholon ofiarowano już kilkukrotnie uwolnienie, ale nie przyjął go nigdy, dopóki by i księcia nie puszczono. Przed dwoma laty otrzymał był pozwolenie udania się za słowem honoru do Paryża końcem urzędzenia interesów; gdy tydzień ten mijał, ofiarowano mu paszport za granicę, ale generał powrócił do Hamu.

A n g l i a .

Londyn, dn. 2. Czerwca. W Dublinie ledwo co nie przyszło do rozdwojenia pomiędzy obydwojma stronnictwami repealu. Młoda Irlandya gromadząca się około Smitha O'Briena a O'Connella przewodnictwo niecierpliwie znosząca, chciała O'Briena wystąpienie w Parlamencie publiczną uczcić manifestacyą. Miały wystąpić wszystkie cechy, i miano wielki bankiet wyprawić. O'Connell, przywódca stariej Irlandyi, uważał to za niestosowne. Z tego to powodu na nadzwyczajnym posiedzeniu dnia 30. Maja do wielkich sporów przyjsz miało, w skutek czego chciał O'Brien wystąpić ze związku repealowego i zawodu publicznego w ogóle. Pojednano się wreszcie, a O'Brien zrzekł się honorów, które mu czynić zamierzano.

Wczorajszy buletyn donoszący o stanie zdrowia królowej i nowonarodzonej księżniczki zapowiada, że ponieważ zdrowie tak królowej jako też młodej księżniczki żadnej już nie wznieca obawy, przeto buletyny na ten cel ogłaszane odtąd ustają.

Szerzy się coraz bardziej pogłoska, że w składzie ministerstwa znaczne zmiany zajść mają, a to w skutek trudności, z jakimi terażniejsze ministeryum walczyć musi. Sir Rob. Peel przypuszcza, że niektórzy lordowie, którzy w kwestyi zbożowej po jego stronie byli, oświadczą się za cłem 5szylingowem, czego on przyjąć nie może. Toż i względem irlandzkiego bilu przymusowego, który zaraz po zbożowym wnieść myśli, nie małe ma obawy. Wszakże są i tacy, którzy żadnej nie mają wątpliwości, że bil zbożowy w izbie wyższej przejdzie całkiem według życzenia Sir R. Peela.

Lord Ashley zamyśla ponowić swój wniosek, aby skrócić czas dzienny do roboty po fabrykach oznaczony. W liście swoim do komitetu na ten cel ustanowionego oświadcza, że mniejszość 10 głosów, na mocy których wniosku jego w Izbie nie przyjęto, za zwycięstwo uważać musi, zwłaszcza, że przeciwnicy jego, zbijając wniosek, opierali się tylko na tem, iż skracając czas roboczy, potrzebowaliby więcej płacy i więcej rąk do roboty; coby właśnie krajowi wielką przyniosło korzyść.

Szwecya i Norwegia.

Sztokholm, d. 22. Maja. — Pan de Minutoli, prezydent policyi Poznania, otrzymał od rządu swego rozkaz zwiedzenia wszystkich znaczniejszych więzień Szwedzkich; wkrótce zatem spodziewamy się go w naszym mieście.

N i e m c y .

Drezno, dn. 31. Maja. Rząd saski musi z powodu sprawy polskiej ciągle wymieniać noty z Wiedniem, Berlinem i Petersburgiem, a zastępcy tych dworów, panowie Kufstein, Jordan i Schröter już od dawnego czasu nie mieli pewnie tak pilnego zatrudnienia jak obecnie. Rzecz się ma toczyć o wydanie pana Tyssowskiego, który pod nazwiskiem pana de Tott siedzi w fortecy Königstein. Pomiędzy powodami, któremi rząd saski reklamacje mocarstw absolutnych odpięra, podaje także konieczność względu na izby, które, pierwsza i druga oświadczyły się za tem, aby raz udzielonej gościnności nie naruszano. Pojmujemy to odwoływanie się, przystojące rządowi konstytucyjnemu, do zastępstwa ludu; życzymy sobie przecież, aby je konsekwentnie i w innych przypadkach powtarzano i za zasadę uznano.

Jak podrozni w ostatnich dniach przybyli głoszą, spokojność w Galicyi

przywrócona podobna jest więcej do zawieszenia broni, a pokój i bezpieczeństwo trwale nastąpi dopiero po wysłedzeniu zbrodni, ukaraniu sprawców, ulżeniu i zniesieniu przykrych ciężarów i robocizn.

A u s t r y a.

Wiedeń. — JCKMość na wniosek kanclerza państwa, dworu i domu, księcia Metternicha, ujrzał się najlaskawiej spowodowanym założyć w głównym i stołecznym mieście Wiedniu towarzystwo umnieże pod nazwą: „C. K. Akademii Umiejętności”. Najwyższy własnoręczny list do W. Kanclerza hrabi Inzaghi, zawierający bliższe w tej mierze postanowienie, raczył JCKMość wydać dnia 20. Maja r. b.

W l o c h y.

Wiadomości z państwa papieżkiego ciągle są smutne. Zaszły niedawno liczne aresztowania obywateli i wojskowych w Romanii i w prowincyi Anconie. W dzień po tych aresztowaniach napadło kilka osób półkownika Allegoni, komendanta dragonów, członka komisji wojskowej w Bolonii na ulicy; półkownik niebezpiecznie został zraniony.

H i s z p a n i a.

Madryt, dn. 29. Maja. Clamor Publico ma wiadomości z Lizbony z 21. Maja, według których dniem wprzód powstanie tam wybuchło. Bitwa weszła się na ulicach, a szwadron lancierów wpadł na powstańców. Przy odchodzie listu walka się jeszcze nie skończyła. Według tego samego dziennika miasto Oporto dnia 19. powstało. Bliższych wiadomości nie było, bo listy zabierano. W Coimbrze połączyli się studenci z ludem przeciw półkowi strzelców tamże stojącemu; szef polityczny i kilku oficerów zginęło. Cała Portugalia zrokooszowana, tylko w miejscach warownych, gdzie rząd ma wojsko posłuszne, panuje jeszcze spokojność. Wszystkie junty powstańcze mają się złączyć w Leiria, a potem ruszyć na Lizbonę.

T u r c y a.

Konstantynopol 13. Maja. — Zdaje się, że zamiar objawiony przez gabinet zreformowania administracji po prowincjach, dla położenia tamy zdzierstwu i łupieztwu nie jest czcym zamiarem. Dzisiejszy prezes rady, Ryfaat basza, jakkolwiek znany jest z swego umiarkowania, objawia wiele energii, jak tylko mu wskażą jakie zdzierstwo lub czyn gwałtu. I tak kilku gubernatorów zrucono z urzędów a ich postępowanie poddano pod opinię komisji. Basza Mossula był mocno oskarżonym i prawie wszystkie zarzuty zostały mu dowiedzione. Wyrokiem rady odebrano mu tytuł baszy; położono sekwestr na jego majątek, by zadość uczynić licznym reklamacjom osób skrzywdzonych przez niego. Jego intendent, który miał udział w tych wszystkich zbrodniach, siedzi w więzieniu. Gabinet myśli dać jak najwięcej jawności temu aktowi surowości; ma on być w wyciągu przesłanym wszystkim gubernatorom prowincyi, ażeby wiedzieli, na co się wystawiają, nie pełniąc swych obowiązków. Przykład ten był koniecznym i może wywołał dobry skutek; dotąd ludzie obdzierający prowincye byli pewnemu bezkarności, mogli bowiem komisye przekupić; dzisiejsza jednak administracja wchodzi w nową drogę.

Ostatnie wiadomości z Syrii są dość ważne. Dwa tysiące kies rozdanych chrześcianom przez Szekib Effendego, sprawiły w Libanie pewien rodzaj letargu, ale nie zmniejszyły głębokiej nędzy, która jest skutkiem wypadków roku ostatniego i anarchii wnikać powoli we wszystkie części gór. Kupcy europejscy, którzy widzą, jak corok zmniejsza się bogactwo narodu i źródła ich zysku, lepiej jak ktokolwiek mogą sobie wyobrazić to złe. Nęda jest tak wielka, że co dotąd było rzeczą niesłychaną na wschodzie, kilku ludzi z głodu umarło. Policji zupełnie nie ma, a rozboje, morderstwa i kradzieże coraz są częstsze. Porta powoli w Libanie doprowadza do skutku swe zamiary ulubione. Gubernator turecki przeniósł swe mieszkanie z Bejrutu do Deir-el-Kamar. Szekib Effendi, by złagodzić wrażenie, jakie w Europie mogłaby wywołać obecność gubernatora tureckiego w najważniejszym punkcie Libanu, dodał temu gubernatorowi dwóch wekilów chrześcian, oświadczając, że Porta im powierza posady zaufania, ale wekilowie ci nie przyjęli tej posady. Anarchia z zmieniających ciągle systematów powiększa się niesłychanie. W pierwszych dniach Kwietnia chrześcianie byli w wielkiej trwodze; druzowie bowiem, którzy pomimo rozbrojenia zachowali jeszcze do 6000 karabinów, zebrali się u sheika Sayd-Dżumblatt w Moktara. Chrześcianie, nie mając ani jednej sztuki broni, sądzili, że zostaną zupełnie wyciętymi bez obrony, jednakże druzowie rozeszli się, nie uczyniwszy żadnego zamachu. Sheik Sayd-Dżumblatt jest duszą tych wszystkich zgromadzeń; u niego to w roku zeszłym postanowiono prowadzić wojnę przeciw chrześcianom.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Ze Lwowa. — „Tygodnika rolniczo-Przemysłowego T. W. Kochańskiego wyrzedeł Nr. 21. i zawiera: 1) O nawozie patentowym Liebiga. 2) Jakie tuczenie bydła tańsze: nagłe czy powolne? Przez K. J. Turrowskiego. 3) O owadach lasy niszczących. 4) Wiadomości handlowe.

Warszawa. — Zbiór tańców pod tytułem: Karnawał w Kujawach, skomponowany na fortepian i ofiarowany JW. Maryi Słubickiej, przez hrabiego Miączyńskiego, autora Kujawiaków, opuścił litografię Hirsza; nabyć go można we wszystkich składach muzycznych, cena złp. 2

Tom 4ty i ostatni Historyi literatury Polskiej w zarysach K. Wł. Wojcieckiego, wyszedł z druku nakładem Gustawa Sennewald księgarza przy ulicy Miodowej pod Nr. 481., i jest do nabycia dla prenumeratorów 3ch poprzednich tomów po złp. 15. Tom ten obejmuje pisarzy przejścia z okresu V. do VI., i okres 6ty od roku 1825. do 1845. — Obejmuje ścisłym drukiem 34 arkusze, i mieści w sobie wyjątki ze znakomitszych pisarzy ostatniego okresu.

Warszawa. — Wczoraj towarzystwo warszawskie dobroczynności na publicznym posiedzeniu, zdawało sprawę z czynności swoich za r. 1845., będący rokiem 32. istnienia tego towarzystwa. Posiedzenie to zagał JW. generał jazdy senator hr. Adam Ożarówski, wiceprezes towarzystwa. Następnie prezes wydziału W. Szymon Kassyanowicz, odczytał zdanie sprawy, którego główne szczegóły umieszczamy: W roku zeszłym równie jak w latach poprzednich, towarzystwo doznając stałej opieki i pomocy rządu, wspieranie hojnością JO. księcia namiestnika, i zasilane darami łaskawej publiczności, zajmowało się dobrem nieszczęśliwych i zarządzało funduszami, które szanowni przyjaciele ludzkości, tak na utrzymanie w tym instytucie starców i kalek, oraz dzieci w zakładach sierót i ochron będących, tudzież na wsparcie biednych rodzin na mieście, przeznaczyli. Dochody towarzystwa w roku zeszłym, wynosiły rs. 33,762 k. 35 (złp. 225,082 gr. 10). Wydatki towarzystwa w tym roku na utrzymanie całego instytutu i pojedynczych zakładów, oraz na wsparcie biednych rodzin na mieście, wynosiły w ogóle rs. 34,751 k. 44½ (231,676 gr. 9). Na pokrycie brakującej summy na konieczne potrzeby, towarzystwo zniewolone było użyć części pozostałości z roku 1844., a resztę zachować na nieprzewidziane wydatki w roku bieżącym. Kapitały towarzystwa różnemi czasy na fundusz wieczysty zapisane, z których procent stanowi główny dochód towarzystwa, wynosiły na d. 31. Grudnia r. z. rs. 130,079 k. 80. Towarzystwo w r. zeszłym utrzymywało w swym instytucie starców i kalek obojęt pici 298; rozdało w ciągu r. 27,812 obiadów tak zwanych pięciogroszowych, z których 12012 kosztów zapłacił JO. książę namiestnik. Udzielało wsparcie pieniężne miesięczne osobom 52; jednorazowe osobom 1,056; w leguminie osobom 2,100; w drzewie opałowym osobom 1,424; w lekarstwach osobom 1,552; zupy rumfordzkiej rozdzielono porcy 85,412, z której dziennie korzystało w przecięciu osób 235

W zakładach sierot utrzymywano w r. z. sierot obojęt pici 95; a dzieci w ochronach w dziennym przecięciu 360. Jakkolwiek liczba osób wspartych jak wyżej, w roku z., jest znaczniejszą od lat poprzednich, towarzystwo dobroczynności w r. b. podniosło etat na utrzymanie starców i kalek do 350; zamierzyło podnieść liczbę sierot do 150 i otworzyć 7. salę ochrony; nadto powiększyło rozdawanie porcy zupy Rumfordzkiej w miesiącach zimowych do 600 dziennie. Z 245 osób tak dojrzalszych jako i dzieci znajdujących się w infirmaryi towarzystwa, 114 osób wyzdrowiało, a 74 umarło. W liczbie tej było dzieci 7, starców i kalek w wieku lat od 40 do 50, osób 2; od 50 do 60, osób 7; od 60 do 70, osób 14; od 70 do 80, osób 27; od 80 do 90, osób 11; od 90 do 100, osób 4; a mających wyżej jak 100 lat, osób 2. — Po odczytaniu sprawozdania, które w drukowanych exemplarzach, pomiędzy obecnych rozdane zostały, towarzystwo wręczyło członkom swoim szafunkiem i kontrolą pieniędzy zajętym, pokwitowania z ich czynności. W końcu W. Wilhelm Szmeltzer członek sekretarz towarzystwa, ogłosił listę opiekunek i członków towarzystwa na rok 1846.

Wielu właścicieli ziemskich i posiadaczy browarów, którzy się przekonali o dobroci kartoflanego piwa, prostym sposobem przezemnie wyrabianego, a którym się nie wygodnym zdało wysłać kogoś na nauczanie się do Warszawy, spowodowali mnie do wydrukowania teoryi wyrabiania piwa kartoflanego, którą w ciągu ostatnich miesięcy wypróbowałem i uprościłem bardzo, tak że w każdym porządnym gospodarstwie tylko z samego objaśnienia wyrób już niezawodnie się uda i gotów jestem, takie broszury za umiarkowane wynagrodzenie, tym z JW. i Weh pp. obywateli przesłać, którzy mi nadesła piśmienne zapewnienie, „że sposób mój nabywają dla siebie samych, że go nikomu nie udziela ani też sami uczyć go niebędą;” spodziewam się przytém, że tanie piwo, które w 5 lub 6 godzin z kartofli da się wyrobić wkrótce się upowszechni. Pomieniona broszurka zawiera przytém wskazanie sposobu wyrabiania mączki kartoflanej, bez potrzeby tarcia poprzedniego kartofli, za pomocą którego otrzymuje się z korca 60 funtów bardzo suchej, i do wypiekania chleba przydatnej mączki, jako też sposób takiego preparowania kartofli, że te kilka lat bez zepsucia, chowane być mogą; co dozwala użyteczny ten plód ziemny zbierać w urodzajnych latach i chować na niepomyślne, tak jak zboże w szpichlerzach. Z powyższych powodów wspomniona broszura i tych nawet gospodarzy interesować powinna, którzy się wyrobem piwa niezatrudniają. Dr. Er. Betzhold.

Nowy sposób uczenia języków w najkrótszym czasie. — Niedawno odbyła się w Wiedniu, w gronie prywatnym, próba metody profesora Rosenthal, a która teraz nadzwyczaj użyteczną się okazała. Pewna panienka, nie umiejąca języka włoskiego, wzięła od rzeczonoego profesora jednogodzinną lekcję podług jego metody, i była już w stanie, w ciągu następnego półgodzinnego egzaminu, nie tylko blisko 200 pytań ze wszyst-

kich gałęzi gramatyki najdokładniej rozwiązać, lecz owszem w końcu ku powszechnemu podziwieniu cały list włoski dosłownie na język niemiecki przełożyła. Oprócz tego czyniono podczas egzaminu pomniejsze wycieczki w obręb łacińskiego, greckiego i niektórych słowiańskich języków, o których uczenica przy lekcji także niejako wyobrażenia powzięła. Wszyscy słuchacze byli zdumieni, nie wiedząc komu przyznać pierwszeństwo, czy metodzie mistrza, czy pojętności panienki. Jakoż nie ma najmniejszej wątpliwości, iż za pomocą metody pana Rosenthal każdy uczeń w jednej godzinie tyle nauczyć się może, co zwyczajnym sposobem w całym miesiącu.

Samobójca ze skąpstwa. — Zwykle słyszymy tylko o samobójstwach z miłości, z nędzy i t. p. Tym razem wyczytujemy z Gazety Barmieńskiej o starym sześćdziesięcioletnim skąpcu, który uiedawno utopił się z żalu po stracie kilku tysięcy talarów, ledwie 20tę części całego gotowego majątku, jaki przy śmierci w sumie 50,000 talarów pozostawił. Ten nieszczęśliwiec, który wypożyczaniem pieniędzy na jaknajpewniejszą hipotekę się trudnił, a nigdy więcej procentu nie brał, jak tylko ile właśnie mógł wydrzeć, nie był ani razu jeszcze w swym życiu oszukany; dopiero w ostatnich dniach znalazł się ktoś jeszcze mądrzejszy od niego, i zranił tak boleśnie jego wraz tylko z brzękiem pieniędzy bijące serce, iż nieborak żyć dłużej nie mógł.

Annihilator ognia. — Niejaki Filipp w Londynie wynalazł maszynę do gaszenia ognia bez użycia wody i nazwał ją annihilatorem ognia. Ta maszyna jest napełniona parą gazową, mającą bliższe powinowactwo z kwasorodem powietrza, niż ten ma z wodorodem i węglanem. Istotny wszakże skład rzeczy jest dotąd jeszcze tajemnicą wynalazcy. Ponieważ tedy ogień, z zwykłym znaczeniu tego wyrazu, przez połączenie się kwasorodu (pośrednika spalania) z wodorodem (żywiłem płomienia) i węglanem (żywiłem światła) powstaje, a zatem bez kwasorodu ogień trwać nie może, przeto też wpuszczony z maszyny w ogień gwałtowny prąd pary, tak szybko ten ogień gasi, iż pożar całego okrętu, który Filipp dla próby na Tamizie podpalić kazał, w przeciągu sekundy przytłumionym został. Każdy z łatwością pojmie, jaką zmianę to odkrycie w dotychczasowych środkach gaszenia ognia sprawi. Maszyny pana Filippa dają się użyć zarówno przy wielkich pożarach, jako też przy wszczynającym się dopiero ogniu.

Przestroga dla młodych dziewcząt, ale zapewne nadaremna. Dziennik Sztutgartski zawiera następującą autentyczną odezwę pewnego nieszczęśliwego ojca: „Miałem trzy córki; jedna z tych była w 16tym, druga w 15tym, trzecia w 14tym roku życia. Wszyscy, którzy je znali, wiedzą iż były ładne i miłe. Jednego wieczora w zimie, tańcząc razem na balu wyprawionym przez tutejsze towarzystwo muzyczne, zwracały wszystkich oczy na siebie. Przypatrywałem się im właśnie wzrokiem pełnym dumy ojcowskiej, gdy jakiś poważny mężczyzna do mnie przystąpił i zapytał mnie: czy znasz pan te trzy przystojne panny? — Nie wiem dla czego, nie wymieniałem, że byłem ich ojcem, lecz odpowiedziałem obojętnie: Sato, jak mi się zdaje, trzy siostry. — Zapewne, ozwał się tamten; uważałem je pilnie i widziałem, iż od trzech godzin tańczą bez ustanku. Poczem dodał oziębło: Obaczysz pan, po trzech latach żadna z nich żyć już nie będzie. — Nieszczęsny ten wróżbit było dawny uczeń sławnego lekarza Dr. K...., i rzeczywistą prawdę mi przepowiedział. Po trzech latach nie miałem już ani jednego dziecięcia.“

Ciekawą osobliwością topograficzną jest zamek Herdeyar w Węgrzech, leżący w trzech różnych komitatach; jedna wieża wznosi się w komitacie wiselburskim, druga w preszburkim a trzecia w rabskim. Czwarty róg zamku pozostawiony jest umyślnie bez wieży. Podobnie znajduje się także na granicy wesprimskiego i saladzkiego komitatów karcza w Almud, której jedna połowa do jednego, druga do drugiego komitatu należy. W ogólności jest w Węgrzech 12 wsi, 4 szlacheckich osad i 2 miasteczka, które w różnych leżą komitatach.

Pożyczelnia nót

Braci Szerków w Poznaniu znaczny ma zapas najnowszych kompozycyj na głos i na wszelkie instrumenta. Warunki abonamentu znane są.

PROCLAMA.

Na wniosek tutejszego zastawnika Hermanna Lichtensteina przy Farniej ulicy pod Nr. 91. mieszkającego, w tymże jego mieszkaniu mają być publicznie najwięcej dającym sprzedane zastawy przedawnione, składające się z pierścionków, zegarków, różnych odzieży, rzeczy sukiennych, płótna, sprzętów kuchennych itd., dnia 13. Lipca r. b. zrana o godzinie 10. i następujące dnie, w terminie przed deputowanym naszym Referendaryuszem Sądu Głównego Kauder wyznaczonym.

Wzywamy na takowy chęć kupienia mających, a zarazem zapożyczają się ci, którzy u Hermanna Lichtensteina zastawy złożyli, które od 6ciu miesięcy albo dłużej przepadły, ażeby takowe jeszcze przed terminem sprzedaży wykupili, lub jeżeliby mieli mieć uzasadnio-

ne zarzuty, przeciw długowi umówionemu, takowe Sądowi do dalszej decyzji podali, z tem zastrzeżeniem, iż w przeciwnym razie sprzedaż zastawów nastąpi, wierzyciel z zebranych pieniędzy względem pretensyi jego zapisany w księdze zastawnej zaspokojony i pozostać mogąca reszta do tutejszej kasy ubogich oddaną zostanie, a później nikt więcej zarzutami swemi przeciw umówionemu długowi zastawnemu nie będzie słuchany.

Bydgoszcz, dnia 19. Marca 1846.

Król. Sąd Ziemska-miejski.

DONIESIENIE.

Przedaż nieruchomości.

Sukcesorowie fryzjera Andersa zamierzają sprzedać sposobem licytacji swoje dwa, tu w miejscu leżące, jedną całość stanowiące domy, mianowicie:

- a) pierwszy na Wodnej ulicy pod Nr. 183/24,
- b) drugi na nowym rynku pod Nr. 202/6.

W tym celu wyznaczylem termin na dzień 18. Czerwca r. b. po południu o godzinie 4. w moim lokalu.

Georginije czyli Dalijs pochodzą z wyżyn meksykańskich, gdzie w równym gruncie piaszczystym dziko rosną. W r. 1789. nadesłał Vincente Cervantes, profesor i dyrektor ogrodu botanicznego w Meksyku, trzy gatunki tego kwiatu księdzu Józefowi Cavanilles, który był podówczas przełożonym zakładu botanicznego w Madrycie. Tamto zakwitła georginija po raz pierwszy w r. 1790. Margrabina Bute sprowadziły tę roślinę w roku 1798. z Hiszpanii do Anglii. W r. 1804. przybyłe georginije staraniem A. Humboldta do Niemiec. Dalijs nazwano ten kwiat na cześć botanika szwedzkiego Dahl, a georginiją, po imieniu króla angielskiego Jerzego.

Różnica. Na pewnej niemieckiej kolei żelaznej jechał raz w wagonie drugiej klasy jakiś pan, sam jeden z nieznaną sobie damą. Chciał on rozpocząć rozmowę, lecz towarzysza najprzód krótko, a później wcale nie odpowiadała. Nato nieznamy zapalił sobie cygaro, z czego nierada nieznamy, wiedząc, iż w wagonach drugiej klasy tylko za pozwoleniem reszty towarzystwa palić można, uszczypliwym rzekła tonem: „Pan zdajesz się nie znać różnicy miejsc na żelaznych kolejach.“ — „I owszem,“ odpowiedział jej sąsiad, „zachodzi między nimi następująca różnica: Na trzecim miejscu jest konduktor dla podróżnych niegrzecznych, na pierwszym miejscu są podróżni dla konduktora niegrzecznych, a na drugim miejscu są podróżni wzajemnie niegrzeczni dla siebie samych.“

Smak i rozum. — „Wyszktałenie rozumu“ — mówi pewien nowy estetyk niemiecki — „wzięło w naszych czasach widocznie górę nad wykształceniem smaku. Jestto niezaprzeczona prawda, jakkolwiek uprzedziwie nasza miłość własna przeciw temu protestuje. Wszystkie nasze utwory sztuki, zwyczaj towarzyskiego życia, nasze dziwaczne rócoco i chińskie dziecinne wymysły w sprzętach i ozdobach domowych, nawet nasze mody i stroje, równie jak ten nasz dzisiejszy manowcami wszystkich wieków blakający smak architektoniczny, który bez wahania się piękne kolumnady greckich świątyń do niezgrabnej skrzynkowatej formy tegoczesnych koszar przylepia; wszystko to dowodzi najwidoczniej, iż nasze wykształcenie estetyczne coraz bardziej niedołążnieje.“

Telegrafy podwodne. Pomysł założenia telegrafu podwodnego między Anglią a Francją, o czem już dawniej wspomnieli, zostanie, jak się zdaje, uskuteczniwym. Rządy obudwóch krajów dały wynalazcom zezwolenie do założenia telegrafu podług ich systemu. Dwoma przeciwległymi punktami tegoż telegrafu, mają być we Francji Cap Grisnez albo Cap Blancnez, w Anglii South-Cap. Z uczynionego pomiaru okazuje się, iż u wybrzeży, morze ma 7 sążni głębokości, zaś we środku kanału La Manche, gdzie morze jest najgłębsze, 37 sążni. — Zarazem otrzymali wynalazcy zezwolenie admiralicyi angielskiej założyć podobny telegraf podwodny między Dublinem a Holyhead. Ztamtąd ma być przeprowadzonym dalej do Liwerpolu i do Londynu. Najprzód będzie założony angielsko-irlandzki telegraf, i sądzą, że już z początkiem Czerwca w użycie wejdzie. Następnie rozpoczną się roboty około telegrafu przez kanał La Manche, który później od wybrzeża aż do Paryża, a ztamtąd do Marsylii przeprowadzonym będzie. W razie powiedzenia się wspomnianego tu planu, zabiorą się wynalazcy do zaprowadzenia swego systemu także na morzu śródziemnym w celu połączenia Marsylii. Niektórzy fizycy powątpiewają o możliwości podobnego przedsięwzięcia, wszakże mnogie, najpomysłniej odbyte próby nie tylko, iż tę możliwość wykazały, lecz owszem dowiodły, że zakładanie podwodnych elektrycznych telegrafów nie podlega mnogim trudnościom.

Ilość czasopisów niemieckich. Podług obliczenia Gazety elberfeldzkiej wychodzi w Niemczech i krajach przyległych 799 czasopisów niemieckich; z tych przypada na Prussy 313, na Królestwo saskie 104, na Królestwo bawarskie 96, na Królestwo wirtemburskie 43, na Wiekie Księstwo Badeńskie 40, na Cesarstwo austriackie 37, to jest na prowincye niemieckie 26, a na prowincye węgierskie 11.

Kontrakt kupna może być zaraz zawartym.

Warunki sprzedaży przejrzeć można w biurze mojem.

Moritz, Kommissarz sprawiedliwości.

Aparat zupełny dubeltowy Pistoriusza z cylindrem parowym, około 1300 pruskich kwart, rurami do spuszczenia zaciera i pumpy, w zupełnie dobrym nieomal nowym stanie, wraz z kadziami zacierowemi, oraz wszelkimi statkami do palenia okowity zupełnie kompletne, na których dziennie około 40 do 50 szefli perek wypalić można; oraz lasy blaszane i rury do słodu, są do sprzedania; gdzie? dają wiadomość Panowie C. Müller & Comp. w Poznaniu na Garbarach, i w Krotoszynie JP. K. Tiesler.

Smole z prawdziwego angielskiego węgla kamiennego, świeży Rüdersdorfski gips mularski i nawozowy, cementy: Trass, Roman, Lory i Mastik zwane, poleca w tanich cenach

S. J. Auerbach

przy ulicy Żydowskiej pod Nr. 1. 2. Poznań, dnia 2. Czerwca 1846.

(Dodatek.)